

Restauratorzy i hotelarze obawiają się przyszłości

17 lutego 2022

W polskiej gospodarce przeważają złe nastroje.

Wartość głównego indeksu barometru koniunktury Europejskiego Funduszu Leasingowego na I kwartał 2022 roku wyniosła tylko 48,9 pkt., co wskazuje na zwijanie się, a nie na rozwój. Ten wynik jest o 1,4 pkt. niższy niż w IV kwartale 2021 roku.

W coraz gorszej sytuacji finansowej są restauracje i hotele. Połowa z nich deklaruje, że potrzebuje wsparcia finansowego, żeby przetrwać. Wskazania barometru koniunktury dla tego sektora na I kwartał br. były najniższe wśród badanych branż i wyniosły tylko 45,7 pkt. To spadek o 1,5 pkt. w porównaniu do poprzedniego kwartału.

Restauratorzy i hotelarze wciąż najbardziej obawiają się trwającej sytuacji pandemicznej, mniejszej liczby gości i spadku zamówień. 52,5 proc. przedsiębiorców z tego sektora prognozuje spadek sprzedaży, a 49 proc. – pogorszenie płynności finansowej.

„Po wybuchu entuzjazmu w połowie ubiegłego roku, kiedy indeks koniunktury dla branży hotelarskiej, restauracyjnej i cateringowej na III kwartał osiągnął wartość prawie 60 pkt. i był najwyższym wśród badanych sektorów, nie ma już śladu. Nastroje restauratorów i hotelarzy wróciły do pandemicznej, smutnej normy. Bez wątpienia branża ho-re-ca odczuje najboleśniej ekonomiczne powikłania COVID-19. Dodając do tego galopującą inflację, wzrost cen energii, gazu, podatków oraz wynikającą z nich presję płacową wśród pracowników, to możemy być przekonani, że kolejne hotele, restauracje, kawiarnie, bary nie przetrwają tej zimy” – mówi Radosław Woźniak, prezes EFL.

Źródło: Trybuna.info